Ner 7. ROK 1834. PIĄTEK 10 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościam kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Wilhelma Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Dobrosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 5, 994	+ 17.4	+ 10.5	Pł. wschodni średni	Pochmurno	
12	,, 5, 407	0,4	5.7	,, ,,	,, ,,	Snieg
9 3	,, 5, 097	2.4	+ 6.2	,, ,,	,, ,,	Deszcz
9	,, 4, 549	+ 6,4	9,8	,, słaby	,, ,,	

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW

Dziełka, wyszłe z drukarni St. Gieszkowskiego w roku 1833.

O chorobach syfilitycznych czyli *wenerycznych*, oraz i sposoby ich leczenia, część Iwsza, przez Ludwika Bierkowskiego professora kliniki chirurgicznej w uniwersytecie jagiel. — Rocznik, obejmujący zdanie sprawy z czynności kliniki chirurgicznej przez P. Bierkowskiego, 4to zł. 3. — *De Munere et Officio Judicis*, *Dissertatio*, przez Wincentego Darowskiego, 8vo. — *De Cholera Dissertatio inauguralis Medica*, przez Zygmunta Hyppolita Terleckiego, 8vo. — *De Bromio*, *Dissertatio inauguralis Chemico Medica*, przez Ign. Rafała Czerwiakowskiego, 8vo. — *Wojna grammatyczna wyrazów łacińskich*, przełożona według myśli Jakóba Pontany i do użytku młodzieży zastósowana, przez xiędza Maliszewskiego S. P.; 8vo. — *Szklarnie ogrodu Niedźwiedzkiego*, czyli *Spis roślin*, *w tymże ogrodzie znajdujących się*; 8vo. — *Przemowa nad grobem Antoniego Strusińskiego, marszałka Kraśnickiego* w *d.* 4 *maja* 1830*r.*, przez X. P. Brzezińskiego miana, 8vo. — *Festa Novissima Ordinis minorum.* 8vo. — *De Hydropum generalis Descriptio*, *Dissertatio inauguralis Medico-Chirurgica*; 8vo. przez Jana Antoniego Kleckiego med: i chir: dok. — *De Pilo humano, Dissertatio inauguralis Medica*, przez Szymona Zygmunta Wróblewskiego, dok. med. 8vo.— Znajduję się pod prassą dzieło wielce pożyteczne: *O chodowaniu Roślin*, przez hr: Stanisł: Wodzickiego. 8vo. i *Rocznik Towarzystwa Dobroczynności.* — Rozpraw małéj obojętności, lub dzieł tych których autorowie nie życzą sobie bydź wymienionemi, nie zamieszcza się.

POLSKA

Warszawa 3 *stycznia.*

Panu Gerber przy ulicy Nowy-Swiat w domu stara poczta zamieszkałemu, za wynalazek brylantów sztucznych, które dziś tak ozdobnie zastępują naturalne winniśmy wdzięczność. Pracownik ten nie idzie śladem tych, co tylko wykonaniem sztuk istniejących wedle stopnia pojęcia i odebranéj nauki zajmują się. Pan Gerber posiadłszy teorją znajomości w wyrobach bižuteryjnych pod względem mechaniki, obznajmiony z chemją wiadomościami nabytemi nie ogranicza się, lecz pracą pomysłów swoich przez usiłowania badawcze pozyskuje nowe odkrycia, którym korzystny nadaje kierunek. W tych czasach właśnie doświadczenia czyniąc z siłą pary wpadł na pomysł zrobienia z niéj użytku. Utworzył on maszynkę prostéj sztuki, która dla miłośników fajek jest nader korzystnym wynalazkiem. Chędożenie cybncków jak jest dla służących mozolne, tak niekiedy dla właścicieli przynoszące szkody, często bowiem najpiękniejszy cybuch zepsuty zostaje, gdy tymczasem przez pośrednictwo narzędzia p. Gerber w przeciągu kwadransa kilkanaście cybuchów, do czystości pierwiastkowéj doprowadza się. Tenże pan Gerber ciągłym doświadczeniom oddający się, przedsiębierze jeszcze rozliczne próby, gdzie jeśli jego usiłowania brak funduszu nie przerwie, jeśli pomysł uda się,

tedy bydź może, iż w krótkim czasie otrzymamy wynalazek, który jak wielki nam zaszczyt przyniesie, że na ziemi naszéj życie odebrał, tak nieocenione dla ogółu korzyści zrodzi. Cześć więc niech będzie p. Gerber za jego wynalazki. Jakkolwiekby próby nie przyniosły oczekiwanego skutku, nie można wszakże jak go niniejszem zachęcić, iżby w usiłowaniach nie ustawał.

W krótkim czasie ujrzeliśmy na scenie naszéj dwie oryginalne dramy; obiedwiema zbogacił nasz teatr Fryderyk hr. Skarbek. Może pomyślne tych sztuk powodzenie, zachęci prawdziwe talenta do pisania dzieł tego rodzaju, w którym wyższe uczucia i gust ukształceńszy tyle powabu znajdują. Hr. Skarbek zasługuje na prawdziwą naszéj publiczności wdzięczność, że wystawą tych dwóch dzieł może wzbudzi uśpione talenta; a zapał z jakim obiedwie dramy przyjęte zostały, ożywi tę gałęź literatury, która zajmując wyższe uczucie, tyle przyjemności i korzyści sprawia. W istocie żywość, z jaką nasza publiczność każdy piękniejszy ocenia ustęp; czując że teraz tak mało w naszym języku dram oryginalnych mamy, przyjmuje te sztuki z pobłażaniem; a miejsca odznaczające się iskrą czucia lub mocy, z zapałem, który nawet dla wyższych piękności i wznioślejszego jenjuszu byłby zaszczytnym, tak jak po ciemnéj nocy witamy z lubą rozkoszą pierwsze połyski choć jeszcze zaciemnionego i niepewnego jutrzenki światła, bo to nam świetne wróży południa słońce. Wystawiona pierwszy raz w Wielkim Teatrze d. 15 grudnia drama pod tytułem: *Sumienie*, przedstawia smutne płochości i nierozważnego błędu skutki; okazuje całą okropność nękanego nięszczęsnemi wspomnieniami sumienia. Nie ma w niéj skreślonych wielkich charakterów; niema uderzających piękności, ani szczytniejszych pomysłów, ale prawda moralna którą ta sztuka każdego przeniknie, zastępuje brak rzeczonych przymiotów. Okropne skutki nierozważnéj miłości, które stały się powodem oburzającéj zbrodni i surowéj lubo sprawiedliwéj kary. Zdrada najlepszego przyjaciela, który dając ciągle swéj przyjaźni dowody, nie waha się czynić wszystkich poświęceń dla wyratowania od zguby występnego lecz przytem bardzo litości godnego Leona; mocne uczucie tych występków a ztąd przystęp rozpaczy, który tak gwałtownie jego duszę przenika ostatnia pełna przerażenia z niegodną żoną Wacława rozmowa, i tragiczne zakończenie; wszystko głębokiem przenika wrażeniem, i powtarza tę prawdę, jak często jeden nierozważny krok płochości, w odmęt nieszczęść nas pogrąża i wiecznie spokojność sumienia, tego najdroższego skarbu człowieka, truje. Sztuki których celem jest przedstawienie moralnéj prawdy, nie tyle łudząc wyobraźnią, nie tyle przenikając serce, więcéj mówią do rozumu, a okropne wystawienie skutków smutnego błędu, ważne dla moralności przynoszą korzyści; mocno malują jaką okropność błąd, z którego częstokroć czynimy sobie igraszkę sprawić może. Skreslenie rozpaczy Leona i cała osnowa dramatu, czynią zaszczyt autorowi; nigdzie nie widać żadnego naciągnienia, żadnéj zawiléj od sztuki odrębnéj intrygi, ale owszem rzecz cała na prostych osnuta wypadkach, tworzy dobrą choć może nie bardzo do imaginacji przemawiającą całość.

ROSSYA

Petersburg 19 *Grudnia.*

Z powodu nowo ustanowionych strojów damskich na uroczystości dworskie, czytamy w Pszczole Północnéj z okoliczności ostatniego święta, (Imienin Cesarskich) co następuje: — »To zgromadzenie stawiło nowy, zachwycający widok. Wszystkie damy, tak zostające na etacie, jako i inne, mające wstęp do dworu, były teraz po raz pierwszy w przepisanym dla nich narodowym ruskim stroju, jako to: damy w sukniach z ogonami, uszytych na wzór *sarafanów* i w *kokosznikach* (strój głowy) z gazowemi zasłonami; panny zaś, w takichże sukniach, z krótkiemi rękawami i w ruskich na głowie zawiązkach. Damy dworu miały suknie axamitne zielone, wyszywane złotem, frejliny zaś również axamitne ponsowe. Te, które zostają przy N. Cesarzowéj Jmci, miały hafty złote, a zostające przy W. X. Helenie, srebrne. Inne damy były w sukniach tegoż kroju, lecz różnych kolorów, oprócz wymienionych. Gustowność, dobry smak, wspaniałość i wytworna narodowość tego stroju, przywróconego Rossjanom po upływie przeszło całego wieku i przyjętego przez nich z jednomyślnym zapałem, wzbudziło powszechne i radosne podziwienie. Był czas, że Wielki Cesarz Rossyjski, w celu zbliżenia swego ludu z dalszą Europą, z muszonym został narodowe oby-

czaje i strój narodowy poświęcić dla wprowadzenia do nas oświaty ukształcenia. Lecz teraz kiedy Rossja, za błogosławieństwém boskiém i przez sławne czyny wielkich swoich monarchów, stanęła na winnym jéj godności w Europie szczeblu, tenże polor i oświata wypłacają dług święty charakterowi narodowemu, bez którego Rossja nie byłaby dopięła dzisiejszéj swéj pomyślności, ugruntowanéj na wierze, przywiązaniu do tronu i miłości ojczyzny, któremi pałają dostojni jéj synowie. Mikołaj I Cesarz prawdziwie Ruski, szanując duch swego ludu, przejętego ku niemu synowską miłością, oddał ten hołd obyczajom ojczystym.— W dniu tym we wszystkich kościołach stolicy poddani zasyłali gorące modły do pana panów, o zdrowie i powodzenie ojca ojczyzny. Wieczorem całe miasto było oświecone. Lecz nietylko ziemia uczestniczyła w naszém weselu: w nocy niebiosa zajaśniały prześliczną zorzą północną! i serca i oczy całéj półkuli zwrócone były na północ.»

AUSTRYA

Wiedeń 24 grudnia.

Dotąd na zapowiedziany kongres dwóch tylko posłów przybyło, holenderski i hesko Darmsztadzki, pp. Verstolk i du Thil.

Z Frauenburgu otrzymaliśmy wiadomość, że xiąże Józef Schwarzenberg, mając lat 64, żyć przestał.

Odebrane listy z Belgradu sprzeczne wiadomości, co do Serwji, nam podają. Z listu pod d. 7 listopada pisanego wyczytujemy, że sułtan z 50,000 dukatów rocznego haraczu niezadowolony jest; znowu że miasto Belgrad pozostanie pod rządem Serwji, i że dochody z cła nie już baszy, ale na przyszłość rządowi Serwijskiemu płacić się będą. W reszcie dowiadujemy się, że stosunki Serwji z W. Portą przez nowo nadeszły ferman do Krugujewacz, zupełnie uregulowane zostały; Posłów przeto Serwijskich co chwila powrotu z Konstantynopola oczekują. Mówią tu także, że xiąże Miłosz ma zamiar swoją rezydencją, z Kragujewacz do Belgradu, lub też do Semendrja przenieść.

Dowiadujemy się z Bukarestu, że nareszcie Porta namyśliła się posłowi greckiemu Zografos, na wojennym greckim okręcie do Carogrodu, dozwolić przybyć; co chwila spodziewamy się jego nadpłynienia i ciekawi jesteśmy jakiego dozna przyjęcia.

FRANCYA

Paryż 23 *Grudnia.*

Otwarcie izb nie było w tym roku tak świetne jak w latach zeszłych. Ulewny deszcz nie dozwolił nawet królowi konno jechać do sali posiedzenia, jak sobie był zamierzył, musiał więc w jednym powozie z xiążętami Orleann, Nemours i Joinville, otoczony kilku oddziałami gwardji narodowéj, i kirasjerów udać się. Na ulicach bardzo mało ludzi widać było, może bydź że dla niepogody; wszędzie było spokojnie. Do sali posiedzeń nie wielu przybyło cudzoziemców. — Z posłów znajdowali się rossyjski, austrjacki i pruski. Z ministrów pan Guizot oznaczał się ubiorem suto haftowanym. Król początkowo mówił głosem donośnym, późniéj nieco słabszym. Po skończeniu mowy, w niektórych punktach sali dały się słyszeć głosy: *Niech żyje król!* Gdy król już miał się oddalić z sali, nagle wykrzyknął pan Vinnet: »*Niech żyje królowa!* Całe jednak zgromadzenie milczało.

Dnia 24 *Grudnia.* Dziś izba deputowanych zatrudniała się urządzeniem swego bióra. Pierwszą kartkę, którą z urny wyciągnięto była z imieniem Lafajeta; przystąpiono potém do wyboru prezydenta. W izbie parów: xiąże Brissac, hrabiowie Bondy, Reille i margrabia Laplace sekretarzami obrani zostali.

Stronnictwo republikańskie w izbie deputowanych ma swoich znakomitszych członków: jen. Lafayette, pp. Voyer d'Argenson, Audry de Puyraveau, Dupont de l'Eure, Salverte, Thiard i t. d. Pan Laffitte zdaje się ociągać z przystąpieniem, owszem mówią, że ma zamiar nowe towarzystwo zebrać, na którego czele sam stanie. Wczoraj u pana Laffitte mieli się znajdować pp. Bérard, Jsambert, Comte Subervic i t. d.

Nasze gazety zatrudniają się uwagami nad mową królewską, które są jednak mało znaczące. *Journal des Debats*, gazeta ministerjalna, pochwala w rozwlekłym artykule.

Dnia 25.— Izba depotowanych obrała prezydentem w dniu wczorajszym p. Dupin starszego 220 głosami. Jenerał Lafayette miał tylko 39; pp. Odilon Barrot, i Lafitte po 11 p. Dupon de l'Eure tylko 7 kresek pozyskali. Na vice prezydentów panowie Schonen, Benjamin, pp. Berenger i Persil równe ilość kresek otrzymali na 4go vice prezydenta, nie wiadomo jeszcze który

z nich otrzyma się. W czasie tych wyborów znajdowało się członków izby 380. — Można łatwo wnieść z tych wyborów, iż ministrowie mają większość w izbie.

Minister hiszpański Burgos otrzymał wielki krzyż orderu Izabelli. Prefekt policji Latre, deputowany Kortezów w r. 1820, mianowany został jenerałem majorem wojsk królowéj. Minister kortezów Clemencin, bibliotekarzem królewskim mianow. Biskup z Toledo miał udać się do D. Carlosa, do Portugalji.

Monitor donosi że francuzi w Afryce znowu stoczyli bitwę z Arabami, pod wodzą Bej Abdul-Kader. Francuzka dywizja w Oran, składała się z 2200 piechoty, 400 jazdy; z baterji dział i stu saperów; arabów zaś liczono do 6000. Bitwa odbyła się na równinach Tamesuat, która uwieńczoną została jak najpomyślniéjszym skutkiem dla Francuzów.

Messager zapewnia że Don Carlos ukrywa się w Hiszpanji, i potajemnie z stronnikami swemi się znosi.

Kurjer francuzki zapewnia, iż będzie prożba licznemi podpisami opatrzona, izbie deputowanych przedstawioną, aby prawo wzbraniające wstępu członkom familji Buonapartego, cofnięte zostało.

HISZPANIA.

Madryt 14 *Grudnia.*

Gazeta nadworna Madrycka zawiera raport urzędowy jenerała Don Rafael de Hore, do jeneralnego kapitana Valencyi, o zajęciu zamku Morella.

»Zamek Morella naszéj królowéj Jzabelli II. poddał się. Fakcyoniści, którzy się byli tu schronili, wymknęli się ztąd i udali się tłumnie do Aragonji. Mniemają że powstańcy ci sami się rozejdą i że wielu z nich będzie korzystało z Amnestji. Liczne przeszkody i trudności których doświadczyliśmy początkowo, przez gorliwość wspólną, a mianowicie przezorność pułkownika Melchior Cartano, dowódcę oddziału artyllerji, usunięte zostały. Dwa działa, 2 funtowe, i dwa granatniki zbliżyły się na wystrzał armatni ku zamkowi, a gdy ja położenie miejsca rozpoznałem, w ten czas dałem rozkaz strzelać z granatników, co 12 godzin bez przerwy trwało. Dziś o świcie zaledwieśmy obydwa działa w bateryi ustawili, usłyszeliśmy okrzyki wewnątrz zamku: »*Niech żyje królowa Jzabella II!* powstańcy uciekli! »Natychmiast rozkazałem oddziałowi 13 pułku linjowego bramę obsadzić, dałem następnie rozkaz strzelania z dział poprzestać; gdy w tym spostrzegam wieśniaka z listem od Alkady zamku do mnie spieszącego, który, oczem ja wiedziałem, że za sprzyjanie sprawie królowej przez powstańców był więzionym. Ten mi doniosl, że wszyscy burzyciele miasto opuścili. Gdy z wojskiem wszedłem do miasta wyszedł na przyjęcie mnie, Alkada z członkami magistratu i jeden xiądz. Dziś nie mogę JWPanu donieść szczegółów, ógraniczam się tylko na oznajmieniu, że ani od ognia nieprzyjaciela, ani w przeprowadzaniu potrzeb artyllerji, pomimo nadzwyczajnie przykrej drogi, nieponiosłem najmniejszej szkody. JWPan wiesz lepiej niż ja, o wartości, dla spokoju téj prowincji, jak również dla Aragonji i Katolonji obsadzenia zamku Morella i jakich trzeba było użyć trudności ażeby go zdobyć. JWPan nie raczysz się dziwić, gdy mu Brygadjera Don Manuel Fleton, Don Melchior Cartano, Podporucznika artylleryi, Don Bernardo Agras, kapitana Granadjerów z Soboya, Podpułkownika Don Pedro de la Jglesia i sztabu głównego kapitana Don Miguela Orma polecam względom. Morella 10 Grudnra 1833 r.

(pod) Jenerał *Hore.*

Królowa wdowa chcąc męstwo i waleczność wojska wynagrodzić, które zamek Morella opanowało, w nagrodę 20 krzyżów Jzabelli orderu do rozporządzenia jenerła w Hore, przesłała ażeby pomiędzy tych żołnierzy rozdał, którzy się szczególniéj w czasie walki odznaczyli. *(G. H)*

TEATR NARODOWY

Jutro w Sobotę, to jest dnia 11 stycznia dana będzie Wielka Nowa Melo-Drama w 5 aktach, z niemieckiego pana Neüstäd, przełożona w Warszawie przez pana B. H. z muzyką pana Damse, pod tytułem:

BEN DAWID

Morderca Dzieci czyli *Żyd* i *Chrześcjanin.*